

Wyrok z dnia 10 lutego 2009 r.

II PK 212/08

Brak w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy adnotacji dotyczących przyczynienia się pracownika do wypadku nie wyklucza możliwości powoływania się przez pracodawcę odpowiadającego za szkodę na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.) na dowody mające wykazać winę pracownika.

Przewodniczący SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca), Sędziowie: SN Zbigniew Korzeniowski, SA Maciej Pacuda.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 10 lutego 2009 r. sprawy z powództwa Jana F. przeciwko D.P. Spółce z o.o. w T.P. o zapłatę, na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 kwietnia 2008 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy w Poznaniu wyrokiem z dnia 14 grudnia 2007 r. zasądził od pozwanej D.P. Spółki z o.o. w T.P. na rzecz powoda Jana F. w pkt I kwotę 33.589,07 zł tytułem renty uzupełniającej za okres od 15 marca 2005 r. do 31 grudnia 2007 r., w pkt II miesięczną rentę w kwocie 1.000 zł oraz w pkt III kwotę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Z ustaleń Sądu wynikało, że Jan F. był zatrudniony w pozwanej Spółce, prowadzącej działalność budowlaną, od 12 sierpnia 1998 r. jako robotnik budowlany, a następnie od 10 czerwca 2002 r. jako robotnik budowlany i kierowca. W dniu 24 czerwca 2003 r. powód dostał polecenie wywożenia ziemi na pobliskie pola poza teren bazy. Na polu tym ziemia była zrzucona z wywrotek do wykopu. Powód wywo-

ził ziemię ciężarówką marki Tatra, która w tylnej klapie skrzyni wywrotki miała mały otwór, przez który można było wysypywać grys i kamienie bez otwierania całej tylnej klapy, jednakże powód nie korzystał z tego otworu, nawet wywożąc grys. Powód nie blokował zatem nigdy sworzniem tylnej klapy, która niezablokowana otwierała się w przypadku rozpoczęcia manewru wywracania skrzyni. Podczas wysypywania się ziemi do wykopu, po podniesieniu skrzyni, samochód zaczął się unosić i osuwać do wykopu. Tylne klapy nie otworzyły się i samochód został przeważony przez podniesioną skrzynię. Powód wypadł przez uchylone drzwi od strony kierowcy na ziemię, po czym został przygnieciony w okolicach biodra przez kabinę ciężarówki oraz przez osuwającą się ziemię. Komisja sporządzająca protokół powypadkowy nie stwierdziła naruszenia zasad bezpieczeństwa przez powoda, zaś obecni świadkowie nie zgłaszali żadnych okoliczności mogących na to wskazywać. Na skutek wypadku powód doznał górnego zwichnięcia prawego stawu biodrowego, złamania dolnej części głowy kości udowej, prawostronnego złamania przezpanewkowego miednicy, złamania obu kości łonowych i kulszowych, rozejścia spojenia łonowego, złamania lewej masy kostnej kości krzyżowej oraz złamania kości ogonowej po stronie lewej. Każde kolejne badanie potwierdzało nieznaczny postęp istniejących zmian zwyrodnieniowych. Z dniem 16 stycznia 2005 r. pozwana rozwiązała z powodem umowę o pracę w trybie art. 53 § 1 pkt 1 k.p. Obecnie u powoda diagnozuje się przebyte i wygojone wielomiejscowe złamanie miednicy (złamanie panewki prawego stawu biodrowego, złamanie głowy kości udowej, złamania obu kości kulszowych i łonowych) z rozejściem spojenia łonowego, wygojone złamanie lewej masy kostnej krzyżowej i złamanie kości ogonowej po stronie lewej, pourazowe zmiany zwyrodnieniowe prawego stawu biodrowego, małe zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa lędźwiowego oraz małą skoliozę idiopatyczną piersiową w prawo. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 55%.

Ponadto Sąd ustalił, że obecnie powód jest zdolny do wykonywania pracy lekkiej, głównie siedzącej. Porusza się dość sprawnie bez kul łokciowych, może również jeździć samochodem jako pasażer i kierowca oraz wykonywać szereg prac w otoczeniu własnego domu. Trudności może mu sprawiać dźwiganie i przenoszenie dużych ciężarów oraz chodzenie na długim dystansie. W przyszłości należy spodziewać się postępu zmian zwyrodnieniowych prawego stawu biodrowego i stopniowego narastania ograniczeń ruchomości tego stawu. W następstwie wielomiejscowego złamania miednicy będącego skutkiem wypadku początkowo u powoda wystąpiły duże

cierpienia fizyczne i psychiczne. Na nasilenie tych cierpień miał wpływ znaczny ból w miejscu doznanych złamań kości, ograniczenia swobody ruchu w związku z wyciągiem osiowym założonym na prawą nogę oraz nakazem leżenia w łóżku, trudności z utrzymaniem higieny osobistej i załatwianiem potrzeb fizjologicznych. Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w P. z dnia 29 kwietnia 2005 r. przyznano powodowi od 15 marca 2005 r. rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Miesięcznie renta wynosi 1.032,23 zł. Średnie wynagrodzenie powoda z ostatnich 6 miesięcy poprzedzających wypadek kształtowało się na kwotę 2.284,95 zł. Od stycznia 2005 r. do 6 grudnia 2007 r. w Powiatowym Urzędzie Pracy w K. - właściwym dla miejsca zamieszkania powoda - nie było ofert pracy dla pracowników budowlanych, które odpowiadałyby stanowi zdrowia powoda, w szczególności z uwzględnieniem przeciwwskazań do dźwigania.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwana ponosi odpowiedzialność za wypadek, któremu uległ powód w dniu 24 czerwca 2003 r. na zasadzie ryzyka, na podstawie art. 435 k.c. i jednocześnie nie zachodzą przesłanki zwalniające ją od tej odpowiedzialności. Na podstawie art. 444 § 2 k.c. powodowi przysługuje prawo do renty wyrównawczej, bowiem powód jest częściowo niezdolny do pracy. Ustalając wysokość renty wyrównawczej, Sąd wziął pod uwagę różnicę pomiędzy przeciętnymi zarobkami powoda z ostatnich sześciu miesięcy przed wypadkiem, a otrzymywaną przez niego rentą, a także okoliczność, że powód jest zdolny do wykonywania pracy w ograniczonym zakresie i że wynagrodzenia w branży budowlanej uległy podwyższeniu.

Sąd pierwszej instancji uznał za uzasadnione roszczenie powoda o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, a ustalając jego wysokość, wziął pod uwagę zarówno cierpienia fizyczne powoda - ból, niedogodności związane z rehabilitacją, niemożność poruszania się oraz inne uciążliwości związane z codzienną higieną oraz cierpienia natury psychicznej - niepewność co do dalszego stanu zdrowia, możliwości powrotu do pełnej sprawności i ponownego wykonywania pracy zarobkowej. Ostatecznie Sąd zasądził z tego tytułu kwotę 40.000 zł, oddalając dalej idące powództwo.

Rozpoznając apelację pozwaną, Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2008 r. oddalił ją, uznając że wyrok Sądu pierwszej instancji jest prawidłowy. Zdaniem tego Sądu, Sąd pierwszej instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, a zebrany materiał poddał wszechstronnej ocenie z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów i

na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz przeprowadził trafne rozważania prawne. Sąd drugiej instancji nie uwzględnił zarzutu apelacji odnośnie do błędnych ustaleń faktycznych prowadzących do przyjęcia przez Sąd braku wyłącznej winy pracownika w zaistnieniu zdarzenia, na skutek którego powód doznał szkody. Sąd Apelacyjny w pełni zaaprobował dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę materiału dowodowego, w tym protokołu powypadkowego, podkreślając że w dokumencie tym brak jest jakichkolwiek adnotacji świadczących o tym, że powód naruszył zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, a tym samym swoim działaniem przyczynił się do wypadku. Gdyby zaś podczas wyładunku ziemi do wykopu powód nie wyjął sworznia zabezpieczającego klapę przyczepy samochodu i naruszył tym samym podstawowe zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, to fakt ten zostałby odnotowany w protokole powypadkowym. Sąd stwierdził, że osunięcie się samochodu do wykopu na skutek nieotwarcia się skrzyni wyładowczej samochodu było sytuacją wyjątkową, incydentalną, niedającą się przewidzieć. W konsekwencji powód nie ponosi winy za spowodowanie wypadku, a pozwany w myśl art. 435 § 1 k.c. odpowiada za szkodę na zasadzie ryzyka. Sąd odwoławczy wyraził pogląd, że w sytuacji braku winy powoda w zajściu zdarzenia z dnia 24 czerwca 2003 r. przeprowadzenie zawnioskowanego przez pozwaną dowodu z opinii biegłego z zakresu fizyki i budowy samochodów ciężarowych było zbędne, a jego dopuszczenie prowadziłoby do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania. Za prawidłowe Sąd Apelacyjny uznał także wyliczenia wysokości zasądzonej na rzecz powoda renty wyrównawczej oraz przyznanego mu zadośćuczynienia.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku pozwana, skarżąc go w całości, zarzuciła naruszenie: - art. 444 § 2 k.c., poprzez jego błędną wykładnię, co spowodowało przyjęcie niezgodnych z obowiązującym przepisem podstaw ustalenia wysokości renty wyrównawczej; - rażące naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c. i 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 391 § 2 k.p.c., polegające na nieodniesieniu się w uzasadnieniu wyroku do wszystkich zarzutów apelacyjnych oraz twierdzeń zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym, tym samym na braku rozpoznania sprawy co do istoty; - rażące naruszenie art. 233 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c., polegające na przyjęciu, że Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia; - naruszenie art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i art. 391 k.p.c. oraz art. 278 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c., poprzez nieprzeprowadzenie wnioskowanych przez pozwaną dowodów, w tym

z opinii biegłego, w sytuacji, gdy fakty objęte tymi dowodami nie były dostatecznie wyjaśnione zgodnie z twierdzeniami pozwanej, a okoliczności sprawy wymagały zasięgnięcia opinii biegłych, a także poprzez pominięcie dowodów powołanych przez pozwaną na okoliczności, które zostały przez Sąd Apelacyjny ustalone niezgodnie z twierdzeniami pozwanej.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego oraz wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odpowiedzialność pozwanej za szkodę wyrządzoną powodowi jest odpowiedzialnością ukształtowaną na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.), a zatem powstająca bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo. Wyłączenie tej odpowiedzialności może nastąpić tylko w razie wykazania okoliczności egzoneracyjnych, do których należy nastąpienie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego. Wina poszkodowanego jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność sprawcy przy zasadzie ryzyka jest pojęciem trudnym do precyzyjnego ujęcia, chociażby ze względu na brak jej ustawowej definicji. Na gruncie prawa cywilnego przyjmuje się, że występuje ona wtedy, gdy podmiot w swym postępowaniu nie dołożył staranności, jaką powinien przejawiać człowiek rozsądny. Zachowanie zawinione ma miejsce wtedy, gdy można danej osobie postawić zarzut niewłaściwego działania czy zaniechania w porównaniu do wymaganego wzorca ujmowanego abstrakcyjnie. Oceny staranności, jakiej można wymagać, dokonać należy w odniesieniu do konkretnych okoliczności, w jakich działała osoba, której postępowanie poddaje się ocenie. Ustalenie, że w konkretnych okolicznościach osoba zachowała się w sposób nienależyty, uzasadnia postawienie jej zarzutu nagannej decyzji.

Pozwana w toku postępowania powoływała się na wyłączną winę powoda, co miało polegać na tym, że przed przystąpieniem do zrzucania ziemi z wywrotki nie wyjął sworzni zabezpieczającego jej tylną klapę. Rzeczą Sądu w niniejszym procesie było więc ustalenie przyczyn i okoliczności zdarzenia, z którego wynikła szkoda i przeprowadzenie oceny, czy nie było ono skutkiem wyłącznej winy powoda. Rację ma skarżąca, że z tego punktu widzenia dotychczasowy przebieg postępowania budzi istotne zastrzeżenia, czego konsekwencją jest konieczność stwierdzenia, iż pod-

stawa faktyczna rozstrzygnięcia nie została ustalona w taki sposób, który dawałby możliwość kontroli prawidłowości dokonanej przez Sąd drugiej instancji oceny prawnej co do nieistnienia okoliczności wyłączających odpowiedzialność pozwanej.

Skarga kasacyjna zarzuca uchybienie przepisom postępowania, które doprowadziło Sąd drugiej instancji do ustaleń pozwalających na uznanie braku wyłącznej winy powoda w wystąpieniu szkody będącej skutkiem wypadku przy pracy i w konsekwencji uwzględnienie roszczeń o zadośćuczynienie i rentę uzupełniającą. Rozważając tę podstawę skargi, należy wpieryw zwrócić uwagę na funkcję Sądu w postępowaniu odwoławczym - apelacyjnym. Obszerne wyjaśnienia w tym przedmiocie zawiera uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, mającej moc zasady prawnej (OSNC 2008 nr 6, poz. 55). Skład orzekający Sądu Najwyższego wyjaśnił przede wszystkim brak związania sądu drugiej instancji przedstawionymi w apelacji zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, a związanie zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego. Istotne jest podkreślenie w uzasadnieniu uchwały rozpoznawczego charakteru apelacji. Znajduje on potwierdzenie w art. 378 § 1 k.p.c., stwierdzającym że sąd drugiej instancji „rozpoznaje sprawę”, a nie sam środek odwoławczy, co ma miejsce np. w wypadku skargi kasacyjnej (por. np. art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Artykuł 382 k.p.c. z kolei stanowi, że sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Wyływa z tego wniosek odnośnie do kognicji sądu apelacyjnego, obejmującej „rozpoznanie sprawy” w taki sposób, w jaki mógł i powinien uczynić to sąd pierwszej instancji. Skoro przepis mówi nawet o zbieraniu dowodów, to tym bardziej zobowiązuje sąd odwoławczy do rozważenia dowodów już zebranych, znajdujących się w aktach sprawy przedstawionej do rozpoznania, tj. ich oceny i wyrażenia jej w uzasadnieniu wyroku, albowiem podłożem wyroku sądu apelacyjnego - jak stwierdził Sąd Najwyższy - są dokonane przezeń ustalenia faktyczne, czego nie zmienia możliwość posłużenia się przez sąd odwoławczy dorobkiem sądu pierwszej instancji i uznania jego ustaleń za własne. Odwołując się do uzasadnienia uchwały składu siedmiu sędziów - zasady prawnej z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 (OSNC 1999 nr 7-8, poz. 124) - stwierdzono, że ustalenia sądu pierwszej instancji nie są dla sądu drugiej instancji wiążące, a obowiązek dokonywania ustaleń istnieje niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Celem po-

stępowania apelacyjnego w obecnym kształcie ograniczenia dostępności skargi kasacyjnej jest bowiem zapobieganie powielaniu błędów prawnych sądu pierwszej instancji.

Istotną okolicznością dla rozstrzygnięcia sporu w niniejszej sprawie było przyjęcie przez Sąd Apelacyjny braku wyłącznej winy powoda w zaistnieniu zdarzenia będącego wypadkiem przy pracy. Ocena tego rodzaju została dokonana przy uwzględnieniu okoliczności w postaci braku w protokole powypadkowym adnotacji o przyczynieniu się pracownika do wypadku, jak również na podstawie ustalenia, iż powód nigdy nie blokował sworzniem tylnej kłapy skrzyni wywrotki, bo nie korzystał z umieszczonego tam otworu, nawet wywożąc grys. Ustalone fakty nie podlegają kontroli kasacyjnej (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) i niedopuszczalne są również zarzuty kwestionujące zgodność z przepisami postępowania prowadzącego do tych ustaleń, o ile zarzut naruszenia prawa maskuje odmienną ocenę tych ustaleń, dokonywaną przez skarżącego. Jednak związanie ustaleniami faktycznymi nie wyłącza kontroli zgodności z prawem postępowania, w którym zostały one dokonane, w przeciwnym razie bowiem wyłączona byłaby druga podstawa skargi kasacyjnej (art. 398¹ § 1 pkt 2 k.p.c.), zawierająca tylko ograniczenie w postaci wpływu uchybienia na treść rozstrzygnięcia.

Uwzględniając powyższe uwagi, nie sposób odmówić trafności zarzutom skargi dotyczącym naruszenia art. 382 w związku z art. 328 § 2 i art. 391 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c., przez pominięcie przez Sąd drugiej instancji (jako sąd rozpoznawczy) dowodów mogących prowadzić do odmiennych ustaleń, ewentualnie brak reakcji na zarzut takiego pominięcia przez Sąd pierwszej instancji i niewyjaśnienie przyczyn tego w uzasadnieniu wyroku. W zgromadzonym przed Sądem pierwszej instancji materiale znajdują się np. zeznania świadków M.J., Z.R. i A.H., z których wynika, że powód korzystał z otworu znajdującego się w tylnej kłapie wywrotki, co wymagało zablokowania tej kłapy. Pominięcie w rozważaniach Sądu drugiej instancji tych dowodów znajdujących się w aktach sprawy z przyjęciem odmiennej podstawy faktycznej w istotnych kwestiach determinujących podstawę prawną, bez wyjaśnienia przyczyn w uzasadnieniu wyroku, narusza wskazane przepisy postępowania i może mieć wpływ na treść wyroku.

Akceptacja stanowiska Sądu Okręgowego odnośnie do odmowy przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, przy jednoczesnym odmówieniu wiary zeznaniom

świadków Z.R. i A.H. co do tego, iż przyczyną wypadku było niewyjęcie przez powoda sworznia zabezpieczającego klapę, usprawiedliwia natomiast zarzut naruszenia art. 278 i 217 § 2 w związku z art. 391 k.p.c. Brak w protokole powypadkowym adnotacji dotyczących przyczynienia się powoda do wypadku nie wiąże bowiem sądu rozpoznającego sprawę o naprawienie szkody będącej następstwem tego wypadku i nie wyklucza możliwości powoływania się przez pracodawcę w tym postępowaniu na dowody mające wykazać winę pracownika, zwłaszcza jeśli, jak podnosi skarżący, osoby mogące wypowiedzieć się co do tej okoliczności nie zostały przez zespół powypadkowy przesłuchane. Natomiast twierdzenie Sądu drugiej instancji o zbędności przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego w sytuacji „gdy brak jest winy powoda” zaprzecza podstawowym regułom postępowania dowodowego, biorąc pod uwagę, iż pozwana zgłaszała ten dowód właśnie na okoliczność winy powoda w zaistnieniu zdarzenia, który to fakt dotychczas nie został wyjaśniony w sposób zgodny z jej twierdzeniami.

W aktualnym stanie rozpoznawanej sprawy nie ma zatem możliwości dokonania przez Sąd Najwyższy kontroli prawidłowości zaskarżonego wyroku co do niemożności przyjęcia, iż zaszły okoliczności wyłączające odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód. Niezależnie jednak od tego, za uzasadniony uznać należy także zarzut dotyczący naruszenia art. 444 § 2 k.c. Naprawienie szkody osobie, która w wyniku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia utraciła całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej, następuje w formie przyznania odpowiedniej renty. Strona pozwana, postulując w skardze pojmowanie „odpowiedniości” kwoty renty przez zastosowanie przy jej ustaleniu reguły *compensatio lucri cum damno* posługuje się trafnym argumentem, że „odpowiednia” - w pojęciu art. 444 § 2 k.c. - wysokość renty wyznaczona jest zakresem wyrządzonej szkody. W sytuacji zatem, gdy stan zdrowia poszkodowanego jest jedynie w części wywołany przyczynami leżącymi po stronie pracodawcy, renta musi uwzględniać część zachowanej i wykorzystywanej zdolności poszkodowanego do pracy, tak aby jej kwota nie przewyższała wysokości szkody. Renta stanowi bowiem formę odszkodowania, a to przysługuje o tyle, o ile żądający go poniósł szkodę. Szkada ta zamyka się w wysokości zarobków, jakie w normalnym toku zdarzeń poszkodowany uzyskałby, gdyby nie uległ wypadkowi powodującemu pozbawienie go zdolności do pracy zarobkowej lub ograniczenie w tej zdolności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1974 r., II PR 61/74, OSPiKA 1974 nr 9, poz. 195 oraz wyrok z dnia 16 lutego

1965 r., I PR 330/64, OSNCP 1965 nr 11, poz. 194). Skoro tak, to poszkodowany, który zachował częściowo zdolność do wykonywania zatrudnienia, nie powinien liczyć na odszkodowanie w kwocie, która przez nieuwzględnienie jego możliwości zarobkowych przekracza wysokość szkody. Należy przyjąć, że renta przysługująca poszkodowanemu, który zachował częściowo zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a sumą renty i wynagrodzenia, jakie - w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy.

Należy zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Apelacyjny całkowicie pominął te reguły, uznając iż należna powodowi renta wyrównawcza powinna stanowić różnicę pomiędzy średnimi zarobkami, jakie osiągał u pozwanej w okresie sześciu miesięcy przed wypadkiem a pobieraną przez niego rentą, co miało znajdować uzasadnienie w tym, że „aktualna wysokość wynagrodzenia w budownictwie uległa znacznemu podwyższeniu”. Pomijając, że ta ostatnia okoliczność nie została w żaden sposób sprecyzowana, stwierdzić należy, że pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w omawianym zakresie. Renta ma bowiem rekompensować nie zarobki osiągnięte w budownictwie, a wynagrodzenie, które mógłby uzyskiwać poszkodowany, gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy, przy uwzględnieniu pobieranej przez niego renty i zachowanej zdolności do pracy. Rację ma skarżący, że w aktualnym stanie sprawy brak jest możliwości stwierdzenia, iż tak ustalono wysokość renty wyrównawczej należnej powodowi. W tym kontekście całkowitą rację należy przyznać skarżącej również co do jej twierdzeń o naruszeniu przepisów postępowania poprzez odmowę dopuszczenia dowodów zgłaszanych przez pozwaną na okoliczność osiągnięcia przez powoda dodatkowych dochodów. Z pewnością odmowy przeprowadzenia tych dowodów nie uzasadnia jedyny argument Sądu Apelacyjnego, z którego wynika, że okoliczności, które za pomocą tych dowodów miałyby być wykazane, zostały już dostatecznie wyjaśnione, skoro problematyka konieczności wykorzystania przez powoda zachowanej zdolności do pracy pozostawała całkowicie poza sferą zainteresowania tego Sądu.

Z tych względów, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 398²¹ w związku z art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

=====